

Łódź

XXXIV r.
istnienia.

Numer dzisiejszy składa się z 10 stron

CENA NUMERU
25 gr.

Redakcja i Administracja

w ŁODZI

Al. Kościuszki 41

TELEFON 100-28

Konto P.K.O. 60594

Red. przyjmuje od 5-6

Art. listów anonimowych

nie umieszcza się

1930 r.

Środa, 6-go sierpnia

№ 215

ROZWÓJ

Cena prenumeraty
w Łodzi

Mies. z dod. ilustr. 5 zł.
Dla robotników 4 zł.
Odnosz. do domu 30 gr.
Z dostawą pocztową 6 zł
Pozna Łodzią egz. 27 gr.

Należność pocztowa
opłacona ryczałtem

Zamach czekistów na następcę Kutiepowa

Samochód gen. Millera strzaskany pod Paryżem przez tajemniczą niebieską ciężarówkę

PARYŻ, 5.8. Zastępca gen. Kutiepowa na stanowisku prezesa wojskowych organizacji rosyjskich na emigracji gen. Miller stał się ofiarą wypadku samochodowego, którego okoliczności każą przypuszczać, że był to zamach czekistów na jego życie.

Miller w towarzystwie żony, córki i adiutanta kpt. Iziumowa wracał samochodem z Epinez do Paryża. W pewnej chwili nadjechał z tyłu niebieski samochód ciężarowy, który z całą siłą uderzył w samochód Millera, powodując strzaskanie karoserji.

Zbrodniczy szofer wyminał następnie gen. Millera i pełnym gazem odjechał do Paryża.

Wszyscy pasażerowie samochodu gen. Millera odnieśli rany, żona zaś i kpt. Iziumow tak ciężkie, iż musiano ich ułokować w szpitalu. Gen. Miller jest lekko ranny i

przebywa w domu.

Policja paryska zajęła się wysledzeniem niebieskiego samochodu ciężarowego.

Przed Zjazdem Radomskim

Pogłoski o zmianach w Rządzie

WARSZAWA, 5.8. W związku ze zbliżającym się terminem zjazdu radomskiego mamy nową falę rozmaitych pogłosek politycznych.

A więc przede wszystkim mówią o szy

kujących się jakoby zmianach w rządzie. Pod wpływem trudnej sytuacji gospodarczej dojrzewa rzekomo w kołach rządzących myśl utworzenia „gabinetu gospodarczego“, na którego czele stanąłby miał min. Kwiatkowski. Marszałek Piłsudski ze względu na stan swego zdrowia miałby się poświęcić tylko sprawom wojskowym.

W razie, gdyby zwyciężyła koncepcja „gabinetu gospodarczego“ przewiduje się rychłe rozwiązanie Sejmu i rozpisanie nowych wyborów. W związku z tem — jak już donosiliśmy — wymienia się datę 25 sierpnia.

Pozatem z grona osób, które w ostatnich dniach bawiły w Wilnie w czasie pobytu tam francuskiego ministra lotnictwa, P. Eynac'a, dowiadujemy się, że, wbrew po przednim zamiarom, min. Piłsudski ma wygłosić w czasie zjazdu radomskiego przemówienie.

Wszystkie te pogłoski, oczywiście trzeba opatrzyć znakiem zapytania.

Powstanie Kurdów

Zatarg persko-turecki

KONSTANTYNOPOL, 5.8. Wobec doniesień prasy tureckiej, powstanie Kurdów rozszerzyło się na południowy odcinek pogranicza z Irakiem. Mianowicie do tego rejonu wtargnęły oddziały plemienia Barzana z Mossulu. Oddziałom tym udało się nawet otoczyć wojskowy oddział turecki, który zdołał jednak uratować się.

Szejk plemienia Barzana wystosował do pogranicznych plemion kurdyjskich manifest, zapraszając je do przyłączenia się do ogólnego ruchu powstańczego, na którego czele, jako głównodowodzący, stoją synowie szajki Husseina. Jednocześnie z manifestami szajki Barzanów nadesłał plemionom transporty ubrań, żywności i amunicji.

Inspektor generalny wilajetów wschodnich, Ibrahim Tali bej, były poseł turecki w Warszawie, został w związku z powstaniem w Kurdystanie, odwołany ze swego stanowiska.

Donoszą z Angory, że Persja wystosowała do rządu tureckiego notę, protestującą przeciw nieudanemu przekroczeniu granicy perskiej przez tureckie oddziały wojskowe, oddziały te wtargnęły w swoim czasie, prześladowując powstańców kurdyjskich, na 80 km. w głąb terytorjum Persji i po wyko-

naniu zadania powróciły do swego garnizonu). W odpowiedzi na ten protest, rząd angielski wystosował do Teheranu notę, zredagowaną jednak w tonie przyjaznym.

Rząd turecki wydał komunikat urzędowy, zaprzeczając wszelkim informacjom o rzekomej koncentracji wojsk tureckich na granicy Persji, oraz pogłoskom o mobilizacji armji tureckiej.

Krwawe walki religijne w Indiach

Między hindusami a mahometami

LONDYN, 5.8. W Balla w odległości 120 kilometrów od świętego miasta hinduskiego Benares przyszło do krwawych walk między hindusami a muzułmanami.

Procesja, złożona z 15.000 hindusów, wbrew zakazowi władz, ruszyła w kierunku meczetu. Gdy czoło pochodu doszło do świątyni muzułmańskiej, tłumy mahometan uważając to za profanację, rzucili się na hindusów.

Interwenjująca policja, czując się w niebezpieczeństwie, oddała do tłumy kilka salw.

Od strzałów policjantów i podczas bójki zginęło 5 osób, 16 odniosło ciężkie rany.

W Bombaju zapowiedziano na dziś wielką manifestację hindusów ku czci Gandhiego.

Policja i garnizon są w pogotowiu.

Ofensywa komunistyczna na Chiny

Zaatakowane kanonierki wojenne państw cudzoziemskich

SZANGHAJ, 5.8. Oddziały komunistyczne w Szang—Sza zaczęły ostrzeliwać kanonierkę amerykańską, „Palos”, która odpowiadając ogniem, zmuszając napastnika do przerwania ataku. Jeden marynarz amerykański jest ranny. Także kanonierka włoska i japońska były ostrzeliwane przez komunistów.

—
haju, wiadomości, rozszerzane przez komu

LONDYN, 5.8. Według doniesień z Szanghaju, wiadomości, rozszerzane przez koła zbliżone do rządu nankińskiego, o wyparciu band komunistycznych z Czangcza, okazują się nieprawdziwe. Miasto znajduje się dotychczas w rękach komunistów. Wojska

rządu nankińskiego, które pod ochroną ognia z okrętów wojennych przypuściły atak do miasta, były odparte. W dniu 1—ym bm. powstał w Czangcza rząd sowiecki dla prowincji: Hupel, Hunan i Kjangsi. Położenie w Hankou jest tak groźne, że rząd japoński wydał rozkaz, aby znajdująca się w porcie Sasebo flota, złożona z 24 kontrtorpedowców udała się natychmiast do Hankou. Z Nanczang wyjechali prawie wszyscy cudzoziemcy. Rząd nankiński zwrócił się do konsułów zagranicznych z żądaniem dokonania ewakuacji wszystkich cudzoziemców z Hankou, które lada dzień może wpaść w ręce band komunistycznych.

Koronacja króla Karola

Gdy nastąpi zgoda między małżonkami

WIEN, 5 sierpnia W kołach politycznych słuchać że uroczystości koronacyjne króla rumuńskiego mogą doznać zwłoki na wypadek gdyby nie dało się w czasie uregulować stosunku króla i królowej. Koronacja odbyłaby się wówczas, jak słychać, dopiero na wiosnę. Jednakowoż przygotowania koronacyjne

trwają w dalszym ciągu gdyż panuje nadzieja że para królewska dojdzie do porozumienia. Sprawa uczestnictwa króla włoskiego w akcie koronacyjnym nie jest jeszcze rozstrzygnięta. Na uroczystości przybędzie jednak z pewnością król jugosłowiański,

Po skazaniu sportowca francuskiego

Ambasador niemiecki u Brianda

PARYŻ, 5.8. Dzienniki donoszą, że wczorajsza wizyta ambasadora niemieckiego, von Hoescha, u ministra Brianda dotyczyła znanej sprawy skazania sportowca francuskiego Cuvaliera.

„Matin” donosi, że przyjdą francuskiego związku pływackiego na zebraniu, odbytym pod przewodnictwem prezesa paryskiej rady miejskiej, hr. de Castellane, za stanowiącym nad wytworzoną sytuacją oraz obradowało nad udziałem francuskich

plywaków w zawodach norymberskich, które się mają odbyć w ciągu bieżącego miesiąca. Decyzja która zapadła, zostanie opublikowana po porozumieniu się z ministrem spraw zagranicznych.

Kilka dzienników wyraża nadzieję, że ułaskawienie Cuvaliera przez prezydenta Hindenburga nastąpi w najbliższym czasie, co umożliwi francuskiemu pływakowi wzięcie udziału w zawodach norymberskich.

Krym bez Tatarów

Tatarzy wypędzeni z rodzinnego kraju

BUKARESZT, 5.8. W Stambule otrzymano wiadomości, iż władze sowieckie zarządziły ostatnio wysłanie z Krymu na Ural 25 tysięcy Tatarów. Zarządzenie to, narażające przyzwyczajonych do południowego klimatu Tatarów na choroby wskutek chłodu oraz na głód i nędzę, wywołało wielkie wrażenie w kołach tureckich. Komitet narodo-

wy Tatarów krymskich zwrócił się do rządu tureckiego z prośbą o interwencję i pomoc. Charakterystyczne jest, że zarządzenie władz o wysiedleniu 25 tysięcy Tatarów z Krymu zbiegło się z ogłoszeniem w dziennikach sowieckich artykułu publicyisty żydowskiego, Brajmina, o wielkich postępach kolonizacji żydowskiej na Krymie i na Ukrainie.

MŁODY ENERGICZNY CZŁOWIEK

Z MATURĄ GIMNAZJALNĄ

potrzebny na stałą posadę.

Oferty pod „Wires” w Administracji „Rozwoju”



Ostrzeżenie.

Chcąc nabyć proszki od bólu głowy z „KOGUTKIEM” „Migreno-Nervosin” należy żądać takowych w oryginalnych opakowaniach Gaseckiego, znanych od lat 30. Przy zakupie proszków z „Kogutkiem”, „Migreno-Nervosin” zwracajcie uwagę na opakowanie i odrzucajcie uporczywie polecane proszki ludzko naszych podobne. Oryginalne opakowania po 5 proszków — pudełko 75 groszy



Osoby, dla których przyjmowanie proszku stanowi pewną trudność, mogą używać proszek „KOGUTEK” „MIGRENO-NERVOSIN” w formie tabletek. Opakowanie po 20 tabletek w pudełku. Cena zł. 1. 50 gr. — Żądać tabletek „Kogutek-Migreno-Nervosin” w oryginalnym opakowaniu Gaseckiego.

Wielka bitwa nowoczesna w Lotaryngji

Jesienne manewry armji francuskiej

BERLIN, 5.8. Tegoroczne wielkie manewry armji francuskiej odbędą się w czasie między 4 a 10 września w Lotaryngji na pograniczu niemiecko—francuskim. Głównym punktem wyjścia dla operacji będzie Metz i Luneville.

W manewrach weźmie udział marszałek Petain, jak również minister wojny Maginot.

Będą to największe manewry od czasu zakończenia wojny światowej.

Uczestniczyć w nich mają wszelkie oddziały, potrzebne do przeprowadzenia nowoczesnej bitwy w liczbie 50.000 żołnierzy, mianowicie: 24 bataljony piechoty, 6 bataljonów strzelców, 12 bataljonów strzelców niemieckich, 32 szwadrony jazdy, dwa pułki dragonów, 4 specjalne oddziały karabinów maszynowych, 10 pułków lekkiej i ciężkiej artylerji, 2 pułki artylerji przeciwlotniczej, 2 bataljony czołgów, 6 bataljonów łączności oraz liczne eskadry samolotów.

Sztab manewrów, złożony z 250 oficerów mieścić się będzie w Luneville.

REKLAMA to POTĘGA

Dr. med.

L. BANASZKIEWICZ

PIOTRKOWSKA 84

przyjmuje od 5-ej do 7-ej telefon 116-3

jako

lekarz-specjalista

w chorobach kobiecych pojązniczynie

D O S Y Ć . . .

Widowisko, jakie daje dzisiaj Polska — niema równego w historii nowożytnej.

Wprawdzie w każdym państwie są partie i stronnictwa i nieuniknione z tem starcia i walki — ale tam rozum stanu zawsze jest tym hamulcem, który niedopuszcza, aby te walki przejść miały granicę, zakresloną logiką i interesem państwa.

U nas, niestety, rozum jest burżujskim wymysłem i artykułem luksusu, na największe skazany opodatkowanie, najbardziej bodaj nie popularnym i nie mającym dostępu ani do strzech, ani do wspaniałych gabinetów ministerjalnych dygnitarzy.

Dlatego też walki partyjne przekroczyły u nas dawno tę granicę, przed którą kończy się interes klasy społecznej, czy stronnictwa, a zaczyna się wyraźnie podkopywanie interesów, powagi i spójności państwa.

Rozbicie społeczeństwa na dwa obozy: lewicowy, pragnący powrotu do starych form parlamentarnych i dalszych rządów Wielkiego Chama, które już tyle złego przyniosły i państwu i narodowi, oraz na sanację, walczącą przeciwko powrotowi starych form parlamentarnych.

Ta ostatnia znowu ze swej strony — nie stety zamiast, pchnąć zdecydowanie Polskę na nowe tory rozwoju — zadawalnia się demagogicznymi zabiegami u red Nowaczyńskiego, rozdawaniem posad i pieniędzy neofitom obrzezanym ongi już według rytuału Marksa, lub zgola z tęsknionym obfitego keryka dezerterem z endeckiego obozu.

Znam dobrze społeczeństwo Zachodu. Tam też są liberali, narodowcy, czy konserwatyści. Ale w Niemczech np. wystarczy logicznie wyłomaczyć socjaliście, że to czy inne pociągnięcie wpłynie ujemnie na siłę państwa, że tu przestają być już interesy klasowe — a zaczynają się interesy Ojczyzny — aby natychmiast umitygować niewczesne reformatorskie zapęły.

Ta nadzwyczajna uległość, takich nawet radykalnych ugrupowań niemieckich, jak socjaliści, — zjednała im jeszcze przed wojną charakterystyczny przydomek „Kaiserlich-deutsche sozialistische Partei“.

U nas? Nawet, żeby takiego Wicka so-

cialika, rzeczywistość tłukła obuchembijających w głowę niepowodzeń i faktów, będzie on chciał „przodować całemu światu“ i darł się jakby kto go ze skóry obdzierał.

— Albo Polska „je“ robotnicza i włościańska — albo niech diabli wezmą cały Bogoojczyźniany interes.

Inni zaś, każdego znowu obywatela, który nie chce być cymbałem lub wielką trąbą w orkiestrze fałszującej niesamowicie „Pierwszą Brygadę“ — odsadzają od czci i wiary, a przy odpowiednich okolicznościach i wigorze popularyzowania imienia komendanta, może taki mieć łatwo połamane kości..

Otóż rzeczy zaszły tak daleko, za wyżej wspomniane granice, że walka tych dwóch stronnictw — odbywa się od dłuższego czasu kosztem najżywoźniejszych interesów państwa i narodu i dalsze tolerowanie takiego stanu rzeczy jest szaleństwem, ostatecznym rezultatem, którego, może być tylko nowy rozbiór Polski, o co znowu, przy dzisiejszym układzie sił politycznych, nie jest znowu tak trudno, jak sobie różni legjonowi optymiści, wyobrażają.

Lwią część winy dźwiga tu bezwątpienia obóz rządzący, który zamiast leczyć i goić rany powstałe w roku 1926, przez niepoczytalne wystąpienia „swoich ludzi“ doprowadził całą sprawę do białego żaru.

Z drugiej strony, społeczeństwo polski musi zrozumieć, że powrót rządów „Centrolewu“ i puszczenie w ruch na nowo sejmowej maszyny rotacyjnej do robienia nowych kilometrowych ustaw i podatków socjalnych — byłoby gwoździem do trumny naszej Ojczyzny!

Dalej, trzeba stanąć na realnym gruncie i zrozumieć, że sanacja nie odda władzy — na jakieś papierowe votum nieufności. Co się krwią zdobyło — nie odda się za atrament, nawet najzdolniejszą rozmazywany ręką.

Oni mają siłę, my mamy ludzi, czas by własne ambicje, urazy i animozje złożyć na ołtarzu Ojczyzny i wziąć się z całą energią do odbudowania nadgniłych zrębów państwa, zniszczonych doszczętnie przez zgniliznę moralną i stoczonych przez robaki partyjniactwa i klasowej nienawiści.

Stan dzisiejszy jest taki, że, zrozumieć, dzisiaj już nie chodzi o hasła, o osoby, ale o kraj cały, nad brzegiem znajdujący się przepaści.

Dosyć wzajemnego sobie sobaczenia, dosyć Targowicy! Młoty w dłoń, kujmy broń. Za rok, za dzień, za chwilę — może być już zapóźno. Smok niemiecki nie śpi — czerwona hydra też wyciąga swe macki w naszą stronę

Czyż nie lepiej zacząć się w tem orjentować na pięć minut przed dwunastą?

AS.

Dyrekcja Łódzkiego Tow. Elektrycznego, Sp. Akc. (Elektrownia Łódzka)

podaje do wiadomości Pp. Odbiorców energii elektrycznej na OGRANICZNIKI, iż ostateczny termin uregulowania należności za RACHUNKI III-go KWARTAŁU (brozowe), to jest za czas od 1-go sierpnia 1930 r. do 1-go listopada 1930 r. upływa dnia 10 sierpnia 1930 roku

Niewpłacenie należności w terminie wyżej wskazanym pociągnie za sobą skutki zerwania umowy zawartej na dostawę energii elektrycznej oraz przerwę w dostawie prądu, bez uprzedniego o tem zawiadomienia.

W celu uniknięcia ścisaku przy płaceniu w ostatecznym terminie, uprasza się o wcześniejsze regulowanie należności.

Przy płaceniu należy bezwzględnie przedstawić załączony rachunek brązowy za II kwartał 1930 roku.

OBECNY PREZYDENT IGNACY MOSCICKI

Bierny wykonawca woli i myśli

Jaką grał rolę w ruchu P. P. S.

W Warszawie ukazuje się pod redakcją Leona Wasilewskiego czasopismo „Niepodległość“, poświęcone — jak stwierdza nagłówek — „dziejom polskich walk wyzwolenych w dobie powstaniowej“. Czasopismo to redagowane jest niestety w sposób wybitnie tendencyjny i zajmuje się przeważnie historią grup i formacji, utworzonych bądź przez dzisiejszych pilsudczyków, bądź przez członków PPS. Mimo tej jednostronności, w „Niepodległości“ znajdujemy czasami rzeczy interesujące i rzucające światło nawet na dotychczasowe stosunki polityczno personalne w Polsce.

Powyżej zamieszczamy reprodukcję fotografii, która ukazała się w zeszytach 2 „Niepo-

dogłości“ z rb., a przedstawia przywódców socjalistycznej emigracji polskiej w Londynie w r. 1895. Kierowniczą rolę w tej emigracji odgrywał przez dłuższy czas żyd, Stanisław Mendelson, syn bankiera warszawskiego. Działalność w duchu socjalistycznym najpierw w Warszawie, później w Poznańskim. Udał się później na zachód, osiedlił się w Londynie, gdzie został przywódcą emigracji socjalistycznej i założył czasopismo „Przedświt“. Nazwę tego pisma przybrał sobie obecny warszawski organ BES.

Mendelson zerwał później z socjalizmem został konserwatystą i pisywał korespondencje do „Dziennika Poznańskiego“. W końcu stał się.. fanatycznym narodowcem żydów

skim i aż do śmierci brał czynny udział w ruchu sjonistycznym.

Pod kierownictwem właśnie Mendelsoina wychowywała się duża część przywódców PPS i późniejszej pilsudczyzny. Na fotografii (idąc od strony lewej ku prawej) widzimy najpierw Ignacego Mościckiego, obecnego prezydenta Rzplitej, Wybitniejszej roli w emigracji londyńskiej on nie odgrywał, lecz był biernym wykonawcą woli innych. Później przeniósł się do Szwajcarii. Obok niego siedzi Bolesław Miklaszewski, pośrednik zaś Józef Pilsudski, który przyjeżdżał czasami z kraju do Londynu celem załatwiania spraw partyjnych. Dalej siedzi Aleksander Dębski. Po lewej stronie stoi nieżyjący już Bolesław Antoni Jędrzejowski, przez pewien czas redaktor londyńskiego „Przedświtu“, a później kierownik socjalistycznej księgarni nakładowej „Książka“ w Krakowie. Po prawej stronie widzimy w pozycji stojącej nie żyjącego już również Witolda Jodko Markiewicza, który po ustąpieniu Mendelsoina objął kierownictwo emigracji londyńskiej.

Polacy w Niemczech

Szkolnictwo polskie w Niemczech

VII

Jak wygląda rzeczywistość w zakresie szkolnictwa polskiego w Niemczech po rozporządzeniu z 13 grudnia 1928?

Odrzucają ujawniły się trudności.

Przedewszystkiem dzienniki polskie wskazały szereg wypadków odmówienia przez władze pruskie nauczycielom polskim zezwolenia na przyjazd, celem objęcia stanowisk w Niemczech, chociaż rozporządzenie uznaje prawo nauczania dla nauczycieli, mających kwalifikacje w Polsce. Zjawia się pytanie, czy władze pruskie nie usiłują usadzić w nowych prywatnych szkołach polskich możliwie największej liczby nauczycieli i nauczycielek niemieckich, którzy będą psuli naukę polską i zrażali do niej uczniów. Albo też może starają się one poprostu opóźnić otwarcie nowych szkół i znużyć Polaków, którzy wobec tego będą musieli posyłać dzieci do szkół niemieckich.

To też w katolickiej „Germanji” z 15 kwietnia 1929 r. p. Warncke, poseł do Reichstagu, a zarazem inspektor szkół początkowych, domaga się utrzymania wszystkich szkół niemieckich, a przedewszystkiem wszystkich szkół katolickich niemieckich, w nadziei, że dzieci polskie rychło porzucą szkoły polskie i przeniosą się do dawnych niemieckich.

— „Znoszenie niemieckich szkół katolickich dokonywałoby się kosztem sprawy narodowej, której bronimy w tych okolicach. Nie możemy oszczędzać w zakresie naszej polityki kresowej. Miljony marek, które wydaliśmy poprzednio na utrzymanie naszych fortec, powinny obecnie znaleźć użycie na wychowanie młodzieży, świadomej swego posłannictwa narodowego na kresach.

Odzywają się już liczne głosy, stawiające rządowi pruskiemu zarzuty z powodu jego niedawnego rozporządzenia oraz wzywające go do prowadzenia energicznej polityki propagandy narodowej i religijnej, któraby neutralizowała jego skutki. Np. kongres w DeutschKrone w Prusach Zachodnich uchwalił 18 czerwca 1929 roku rezolucję przeciw no-

wemu rozporządzeniu szkolnemu, w której mówi: „Wobec tej groźby niemiecka ludność protestancka żąda od odpowiedzialnych władz pomocy w utrzymaniu żywiołu niemieckiego i wiary protestanckiej”. Nigdy nie należy tracić z oczu podwójnego wyglądu, narodowego i religijnego, stosunków niemiecko polskich zarówno dla badania przeszłości jak dla zrozumienia obecnej polityki Rzeszy.

Z wielu powodów istniał w Niemczech pewnych chwilach dopływ robotników polskich, którzy następnie tam się osiedlili. Są to przedewszystkiem robotnicy rolni lub hutniczy i kopalniani. Rząd polski zatroszczył się o zapewnienie ich dzieciom nauczania w języku macierzystym i wszedł w tej sprawie w rokowania z władzami niemieckimi. Lecz władze te odmówiły zgody na żądania polskie i akłady nie powiodły się. Dzieci Polaków, którzy emigrowali, muszą przeto chodzić do szkół niemieckich, a tylko w bardzo rzadkich wypadkach mogą chodzić na wykłady prywatne, wieczorne lub popołudniowe, które mogą im dać pierwszą znajomość języka polskiego.

Widzieliśmy różne teksty ustawodawcze dyplomatyczne lub administracyjne, które stanowią podstawy teoretyczne nauczania polskiego w Niemczech. Ale władze niemieckie stosują te przepisy w sposób bezwarunkowo niedostateczny i z widoczną złą wolą. Byłoby rzeczą ciekawą, ale zbyt długą, badać nie przejść, jakie spotyka mniejszość polska na drodze ku poszanowaniu praw przyrzeczonych. Chodzi tu o żądanie raczej wykonania zobowiązań przez władze niemieckie i pruskie, niż ich zmiany w duchu liberalniejszym.

Oczywiście starają się władze wszelkimi sposobami przeszkodzić wprowadzaniu w życie tego szkolnictwa prywatnego. Używanie potrzebnych lokali jest często zakazywane Polakom pod różnymi pozorami lub żąda się nadmiernego czynszu. Nadto trudno często znaleźć nauczycieli. Łatwo wyorbazić sobie przeszkody stawiane Polakom w zakładaniu i utrzymywaniu tych szkół.

Trzeba też i to mieć na uwadze, że Polacy narażają się bardzo, żądając otwarcia szkół, klas lub wykładów mniejszościowych. Spadają na nich szykany bez liku ze strony władz i pracodawców niemieckich. A dzieci wchodzące w życie z świadectwem szkoły polskiej, narażają się na to, że nigdy nie znajdą zajęcia. To wyjaśnia zmniejszenie się czasami znaczne, liczby Polaków, którzy z roku na rok żądają otwarcia szkół polskich. Ale w Niemczech mniejszości polskiej widać w ostatnim czasie ruch przeciw temu zmniejszaniu się

—o—

Na ziemiach Polskich

DZWONY CZCZĄ 10—LECIE

CUDU NAD WISŁĄ

Na dziesięciolecie Cudu nad Wisłą odzwężyła się na Pomorzu w Radomnie dwa dzwony kościelne, ufundowane na miejsce dwóch dawnych, zrabowanych przez Niemców podczas wojny światowej.

Z inicjatywy Kurji Biskupiej w Poznaniu art. rzeźbiarz A. Borawski z Warszawy odtworzył nowe dzwony tetanami historycznymi, tworząc w ten sposób z dzwonów nowy rodzaj pomników, przemawiających do ludzi wzrokiem i słuchem. Na dzwonach w Radomnie zostały wyobrażone: „Cud nad Wisłą”, „Złota bryła polski z morzem” (dokonane przez gen. J. Hallera 10 lutego 1920 r.) — „Błogosławieństwo morza i statków polskich” — oraz allegoryczny obraz „Siła duchowa narodu polskiego w przeciwieństwie do siły przed prawem”. Dzwony odlała firma braci Felczyńskich w Kaluszu pod Przemyślem.

WYCIECZKA WŁÓCZĘGÓW WILEŃSKICH

20 ub. m. wyruszyła z Wileńsk grupą wycieczki włóczęgow na całomiesięczną wycieczkę do Cieszyna. Trasa przebiega przez Lublin, Góry Świętokrzyskie, Kielce, Częstochowę, Olkusz, Ojców, dolinę Frądnika, Kraków, Złotów, Białystok, Łódź i Śląsk Cieszyński. Odcinki Hajnówka — Lublin i Częstochowa — Olkusz przeznaczone są na przebiecie po cięgiem, najchętnie towarówką. Pozostała część drogi przebiega przez wycieczkę wycieczką, nie pogardzając jednak żadnym urozmaiceniem, a włóczęgowskim środkiem komunikacji. Do Krakowa przybędzie wycieczka prawdopodobnie przed 15 sierpnia.

„Oni” o „nich”

Gdy razem przeszli most

Im bliżej zjazdu radomskiego, tem atmosfera wśród tych co przed laty razem przeszli przez most staje coraz gorętsza. Z arsenałów wyciąga się najcięższe artykuły, które zostają konfiskowane. Po sobotnim artykule pt. „Wychowanie trzydziestu milionów ludzi, który ukazał się w białej plamie „Robotnik” (nr. 224 z dn. 3.8 br.) w niedzielę zamieścił swój sąd o legionistach, w którym czytamy:

— „Dziś po czterech latach rządów pomajowych i po czterech latach rządów w Związku Legionistów kreator, nastawiony przez obóz rządowy i tego obozu wszelakie maile — imię legionisty, nie stędy, stało się jednoznaczne i najbar-

imionami „sanatora” człowieka II oddziału, naganiacza BB.

Związek Legionistów w opinii publicznej uchodzi za siedlisko karjerowiczów, pieczeniaryzy, ludzi, swoje istotne, czy urojone i przypadkowe zasługi zarażających się zdyskontować w brzęczącej monecie, ludzi, którym obca jest wszelka ideowość i wszelkie przywiązanie do najświętszych haseł legionistów 1914 roku, a którzy dla korzyści materialnych pełną mają gębę miłości i przywiązania dla wszechwładnej dziś jednostki.

„Legjoniści” w potocznym tego słowa znaczeniu, są grupą w społeczeństwie akompromitowaną i znienawidzoną, u-

toszami z najgorszymi przejawami regimu, bo przez regim uprzywilejowani „Legjoniści” — to śmietanka sanacji, piłki rządu, wszechpotężna klika u władzy — uchodzą za najniebezpieczniejszych pretorjanów dyktatorów „Legjoniści” — są w oczach mas robotniczych i włoścjańskich żywym zaprzeczeniem haseł wolnościowych, głoszone przez Piłsudczyków jeszcze w 1920 roku, kiedy bolszewicy byli blisko Warszawy. A coinjmij się przed most, przed maj — jakiesz to inaczej brzmiało? O krótkowzrostni, nieuleczalni, nieprzewidujący. Dopiero gdy bat forsownie spadł na grzbiet państwa życia państwowego wołanie — boli

ROZMAITOSCI ZE SWIATA

Więzienie na wesoło

Jedyna w swoim rodzaju sprawa sądowa

Nie było jeszcze chyba na świecie sprawy sądowej, w rezultacie której przewidywany byłby wyrok dożywotniego więzienia, a na której publiczność wraz z sędziami przysięgłymi takby się serdecznie uśmieła, jak na sprawie niejakiego Józefa Picard, odbytej osławnie w Ljonie.

Zapoczątkowanie tego niezwykłego procesu przydarzyło się w Bearncourt jeszcze w r. 1906. W tym to czasie dwaj młodzieńcy, zażywający przejażdżki łódką, pokłócili się ze sobą o jakąś pannę i rozpoczęli bójkę. Wynik tego był fatalny, gdyż obydwaj wpadli do wody i miast ratować się z tej kąpieli, bili się dalej w wodzie, przyczem jeden z nich utonął.

Zwycięzca Gustaw Rivoir, który podobno wiele się przyczynił do śmierci swego rywala, uciekł do Brazylii, lecz został skazany wyrokiem zaoczny na dożywotnie więzienie.

W Brazylii Rivoir dorobił się wielkiego majątku, sprowadził tam z Francji swą narzeczoną, ożenił się, kupił plantację kawy i zbili kolosalne pieniądze.

Ale majątek ten zatrzymała tęsknota za ojczyzną. I oto dnia pewnego burmistrz Bearncourt otrzymał list, w którym stęskniony bawita wyraża chęć ofiarowania wielkich sum na rzecz swego rodzinnego miasta wzmianką o odpuszczenie mu popełnionej przez siebie zbrodni. Ojcowie miasta byli zachwyceni tą propozycją, jednakże prokuratura w Ljonie, której przedstawiono tę ofertę, odrzuciła ją z całą stanowczością, upierając się przy wykonaniu zapadłego wyroku, skoro tylko Rivoir stanie na ziemi francuskiej.

Decyzja ta zmartwiła wiele szanownych ojców miasta. Zebrali się oni na naradę, pod czas której ze strony jednego z nich padł genialny pomysł. W myśl tego projektu należało wyszukać kogoś, któryby podjął się udułować Rivoir'a i ponieść odpowiednie konsekwencje, o tyle jednak złagodzone, że możliwe tu było uniewinnienie z powodów przedawnienia. Dnia pewnego tedy przed urzędem prokuratorskim w Ljonie stawił się winowajca Rivoir, a raczej pewien opryszek Józef Picard.

Za cenę 25 tysięcy franków i 200 franków djet dziennych za każdy dzień odsiedziany w więzieniu śledczym zgodził się on na odegranie roli Rivoira.

W pięknym kostjumie podróżnym z cygarem w ustach powędrował „amerykanin“ do więzienia śledczego, gdzie za pieniądze rozpoczął iście wspaniałą żywot.

Tak przeszło dni 14. Gdy nagle odczytano mu akt oskarżenia i ów zaoczny wyrok i Józef Picard dowiedział się, że jest skazany na dożywotnie więzienie. Fakt ten zmienił całkowicie pogląd Picarda na owe obiecane mu 25 tysięcy franków. Tego samego jeszcze popołudnia sędzia śledczy odwiedził się o

deń całej prawdy.

Koniec tej niezwykłej afery był okropny. Jak Picard, tak ojcowie miasta Bearncourt o skarżeni zostali o świadome wprowadzenie w błąd władzy.

Sprawa zjawiała się na wokandzie sądu ljońskiego i stała się źródłem niesłychanej na sali wesołości, szczególnie w momentach które opisywały pobyt „amerykanina“ w więzieniu, przypominający do złudzenia operetkowe więzienie z „Zemsty nietoperza“.

Los wszystkich oskarżonych złagodził jednak znacznie powrót prawdziwego Rivoira którego zapewniono, że wyrok w jego sprawie uległ przedaniu.

„Wyspa kataru“ Osobliwa wyspa angielska

Niezwykła ta wyspa leży na zachód od brzegów Szkocji w archipelagu wysp Hebrydzkich i nazywa się właściwie wyspą św. Hildy. Mała ta odлюдna wysepka posiada ostre klimaty a zima trwa tam od osmiu do dziewięciu miesięcy i w tym czasie wskutek silnych wiatrów, wiejących od Atlantyku, do stępu do niej jest niemożliwy. To też nieliczni mieszkańcy wysepki zaledwie przez trzy miesiące w ciągu r. mają możność komunikowania się ze światem.

I to z chwilą, gdy tylko nastanie lato i pierwszy okręt zawita do brzegów wysepki wśród mieszkańców wybucha epidemia ostrygo kataru, która wszystkim bez wyjątku daje się we znaki i trapi ludność przez całe lato, ustępując dopiero z nastaniem zimy. Tak jest co roku i przez dłuższy czas nie umiano wytłumaczyć tego zjawiska.

Dopiero niedawno badania naukowe wykryły źródło „zakatarzenia“ wyspy. Okazało się, że wskutek długotrwałych mrozów mieszkańcy wolni są przez zimę od kataru, gdy

jednak przybywa pierwszy okręt pasażerowie i załoga jego przywozi ze sobą mijony zarazków a wśród mieszkańców wyspy św. Hildy, pozbawionych wskutek mrozu odporności przeciw tym zarazkom zaczyna się szerzyć epidemia. Zarówno ostry klimat jak i „zakatarzenie“ wysepki spowodowały, że liczba ludności wciąż spada i gdy przed stu laty wynosiła ponad 200 osób, to obecnie wynosi zaledwie 36. Z tych też względów rząd angielski postanowił nawet tę resztę mieszkańców wysepki ewakuować na ląd. Wkrótce więc „zakatarzona“ wyspa opustoszeje.

Aspirin
TABLETKI BAYER

niezbędne również podczas lata
jako środek usmierający ból

Do nabycia w aptekach.

EDGAR WALLACE.

(14)

Krag śmierci

Okazało się, że Sibyl jest silnym, ordynarnym człowiekiem, napół Szkótem i Szwedem, który nie umiał czytać, a przedtem już miał do czynienia z policją. Wybadał to Parr w oddziale daktyloskopijnym urzędu policyjnego.

Zrazu nie chciał się przyznać, ale krzyżowe pytania Derricka Yale raczej, niż wyśiki inspektora, wymogły w końcu zeznanie.

— Tak, uczyniłem to! — powiedział. Siedzieli w celi więziennej, a stenograf urzędowy spisywał protokół.

Schwytano mnie, ale nie dałbym się był gdyby nie pijaństwo. Skoro już zacząłem zeznawać, to powiem, że także zamordowałem Harvya Hobbsa. Stało się to w r. 1912

na statku „Britiana“. Raz mnie wszakże tylko powiesz. Zabiłem go, a zwłoki rzuciłem w morze. Poszło o kobietę, napotkaną w Newport News, w Ameryce. Opowiem panom, jak to się stało. Mniej więcej przed miesiącem nie zdążyłem na czas swój statek i poszedłem do schroniska marynarzy w Wappingu. Ale mnie wyrzucono z powodu pijaństwa, a w dodatku dostałem tydzień aresztu. Gdyby sędzia, stary cymbał, skazał mnie na miesiąc, nie znajdowałbym się tutaj. Po wypuszczeniu na wolność wałęsałem się po Ost-Endzie, całkiem wypłukany, trapiło mnie pragnienie straszne, a w dodatku do wszystkiego, rozboleły mnie zęby.

Parr rzucił spojrzenie Derrickowi Yale, który się uśmiechnął.

— Szedł wzdłuż kanału, upatrując niedopałków i dumając jakby zdobyć jedzenie i nocleg. Zaczął padać deszcz. Czekając na spędzenie nocy na dworze, wśród słoty, gdy nagle ktoś zawołał tuż nad uchem — Wska-

kuj pan! — Obejrzałem się. Koło mnie stało auto. Nie dowierzałem uszom własnym. Siedzący w aucie człowiek, powtórzył — Wskakujże pan prędko! — Wymienił nazwisko moje. Przez czas pewien jeździliśmy w milczeniu tu i tam, on zaś, jak zauważyłem, unikał ulic oświetlonych zbyt jasno.

Na koniec stanął i jał mi opowiadać, kim jestem. Byłem piekielnie zdumiony. Znał całą moją historję. Wiedział nawet o tej sprawie z Havreym Hobbsem. Sąd karany uwolnił mnie zresztą wówczas z braku dowodów. Potem zapytał, czy chcę zarobić sto funtów. Powiedział, że na wsi, niedaleko miasta, mieszka pewien stary jegomość, który go bardzo skrzywdził i jego właśnie chce się pozbyć. Zrazu wzbraniałem się zapalczywie on jednak nalegał, mówiąc, że mnie wyda na śmierć z powodu zamordowania Hobbsa. Zresztą rzecz była całkiem bezpieczna, a ponadto przyrzekł mi dać rower, bym zaraz potem mógł umknąć. W końcu przystałem.

Kobieta, która budzi zazdrość

Przygody niemieckiej gwiazdy filmowej w Hollywood

Kobieta, która budzi zazdrość? — Co za głupi tytuł!

Przecież każda kobieta budzi zazdrość chyba, że jest tak brzydka, jak letnisko pod warszawskie, które wszak też znajduje swoich amatorów.

To wszystko prawda, ale nie każda kobieta może powiedzieć o sobie, że zazdrość jaką wzbudziła u innych, stała się dla niej przez koda w karierze.

A tak właśnie było ze znaną artystką filmową Marleną Dietrich, która zmuszona jest obecnie zamienić złotodajne Hollywood na mniej egzotyczny teren działania.

Początek całej tej historii sięga kilka lat wstecz, kiedy to w jednym z teatrów berlińskich Marlena Dietrich zaczęła występować, jako mała wiedeńska aktoreczka o złocistych włosach i bajecznych nogach. Była ulubienicą publiczności, ale brakowało jej szerszych horyzontów i rozleglejszego pola działania. W tym czasie przybył do Berlina reżyser filmowy z Hollywood, Józef Sternberg którego przenikliwe oko i wrodzony zmysł artystyczny od razu odgadł w młodej aktorce niepospolity talent.

On dopiero potrafił doprowadzić do rozwoju całą gamę uzdolnień Marleny i pod jego wpływem przeżyła ona przeobrażenie z poczwaraki na motyla. Wprędce też, w filmie pt. „Niebieski Anioł“ stanęła w rzędzie pierwszych gwiazd niemieckich i otrzymała świeży engagement do Hollywood.

Tymczasem z zapalem filmowała w Berlinie, ciesząc się swym powodzeniem i pijąc pełnymi haustami z czary radości, jaką jej podawało życie. Koroną jej szczęścia było „armonijne pożycie małżeńskie z ukochanym człowiekiem i małą córeczką, prawdziwie pieścielką obojga rodziców.

Na szybki rozwój młodej, pięknej aktorki zazdrośnym okiem patrzyła żona reżysera Sternberga, sama niegdyś artystka filmowa, która podejrzewała Marlenę Dietrich o bliższy stosunek ze swym mężem. Próżno oboje tłumaczyli się, że łączą ich tylko wspólne u podobań artystyczne oraz praca w atelier filmowym. Sternbergowa nie wierzyła i wyjechała z Berlina obrażona, knując zemstę i odgrążając się, że uniemożliwi Marlenie po-

byt w Hollywood.

Musiła tam i w domu małżonków Sternbergów dochodzić do coraz gwałtowniejszych i częstszych scen zazdrości, gdyż niedługo potem Sternberg wniósł skargę rozwodową przeciw swej żonie i istotnie rozwód otrzymał. To widocznie jeszcze bardziej rozgorczyło zazdrośną kobietę, która postanowiła co do joty wypełnić swe groźby.

Gdy Marlena w drodze do Hollywood gdzie miała występować w jednym z filmów nakręcanych przez Sternberga dla Paramountu, stanęła na lądzie amerykańskim, zaraz u progu spotkała ją bardzo przykra niespodzianka. Władze emigracyjne, uprzedzone przez Sternbergową o „niemoralności“ Marleny, internowały ją w Long Island i przytrzymały ją tam przez całą dobę wśród tłumów emigrantów, dopóki sprawa nie została wyjaśniona. Gdy zwolniona ze swej kwarantanny Marlena znalazła się na przystani w Nowym Jorku, Sternbergowa rzuciła się na urojoną rywalkę, chcąc ją czynnie znieważać. Rozdzielono wówczas obie kobiety i cała niemila w wysokim stopniu sprawa na czas jakiś przycichła. Marlena Dietrich pracowała w Paramountie i pisywała uszczęśliwione listy do Berlina, do męża.

Nagle jednak zaczęły się odzywać z początkiem urzędka, potem coraz częściej i głośniejsze jadowite plotki, podsycane złośliwym językiem Sternbergowej, która jednocześnie ukrywała się pod ochronę amerykańskich organizacji kobiecych, celem spowodowania bojkotu znienawidzonej „wywłoki“, jak nazywała rywalkę.

Czem są organizacje i jaką posiadają potęgę, doświadczył na sobie Charlie Chaplin, który zbojkotowany po rozwodzie z ostatnią swoją żoną omal nie był zmuszony do rozstania się z karierą filmową. Nie oparła się też wszechmocnemu wpływowi tych politycznych cenzurek ani Marlena Dietrich, ani nawet wytwórnia Paramount, która nie mogła dla jednej aktorki zaryzykować powodzenia filmu, nakręcanego olbrzymim kosztem.

Marlena opuszcza więc Hollywood, i jeżdżąc tymczasem do Marokko, gdzie również dla Paramountu nakręcany jest film, w którym ma ona grać pierwszą rolę.

Amerykańska „moralność“ zwyciężyła na całej linii, i może spać spokojnie. Zbudzą ją chyba tylko mocne walki funkcjonariuszów prohibicji z pijakami, oraz strzały na ckesterów, napadających na banki i co lepszych milionerów.

Pół miliona dolarów za męża

Mister Brewster kupił sobie pewnego dnia nowy gatunek papierosów, w nowym, efektywnym opakowaniu. Zanim jednak zapalił papierosa, spojrzął na pudełko i zakochał się.

Na pudełku widniała uśmiechnięta twarzyczka uroczej dziewczyny.

P. Brewster był pełnym energii nowojorkowcem. Schwycił telefon, połączył się z fabryką papierosów.

— Halo! Kim jest ta dziewczyna, której wizerunek macie na pudełkach?

— To miss Corlis Palmer. Jest sprzedawcą w jednym z naszych sklepów.

W parę dni potem p. Brewster znalazł już miss Palmer, a w parę tygodni potem zażądał od żony rozwodu.

Ale pani Brewster była osobą trzeźwą i energiczną. Postanowiła ze swego nieszczęścia wyciągnąć jaknajwięcej korzyści.

Przedewszystkiem wytoczyła Colmisa Palmer proces o ukradzenie jej miłości męża.

Tak proces możliwy jest w Ameryce.

Pan Brewster poparł finansowo swą ukochaną i oświadczył w sądzie, że gotów jest zapłacić żonie za swoją osobę pół miliona dolarów odstępnego.

Teraz wszyscy są zadowoleni. Mrs. Brewster I jest bogata, mr. Brewster jest szczęśliwy, a mrs. Brewster II wie przynajmniej, że jej mąż nie zapłaci w razie, gdy spodoba mu się jakaś buzia np. na pudełku z czekoladkami.

W tydzień później, spotkałem go, jak było umówione, w Stayne Square. Przyjechał autem i podał mi szczegóły. Przybyłem do posiadłości Beardmore o zmierzchu i skryłem się w lesie. Wiedziałem już, że Mr. Beardmore spaceruje tu każdego ranka, to też rozgospodarowałem się na noc. Minęła za ledwo godzinę, gdy nagle przestraszył mnie jakiś ruch. Musiał to być strażnik leśny, chłopięcko wielkie i grube. Ujrzałem jednak mimochodem tylko.

Oto wariatko niemal, moi panowie. Oczywiście niezaprzeczalnie, ujrawszy spacerującego po lesie starego jegomościa, zastrześliłem go. Nie pamiętam zresztą szczegółów, byłem pijany, gdyż zabierałem ze sobą do lasu dużą flaszkę wódki. Miałem jednak dość przytomności, by sięgnąć na rower i umknąć. Na tem byłby też koniec, gdyby nie nieszczęsne pijactwo.

— Czy to wszystko? — spytał Parr, gdy po odczytaniu protokołu Sibby podpisał go hotelowa, zabiłem kuzyna.

— Wszystko! — potwierdził marynarz.
— A nie wiesz pan, kto ci dał zlecenie?
— Nie mam pojęcia. Jedno, atoli mógłbym panom o nim nadmienić... — dodał po chwili. — Nie jestem wykształcony, ale zauważyłem, że niektórzy ludzie mają zwyczaj powtarzać często jakieś jedno słowo, rzecz można, ulubione słowo swoje. Nasz stary kapitan n. p. używał co chwila słowo „chorobliwie“. Otóż człowiek ten powtarzał słowo, którego dotąd jeszcze nie słyszałem.

— Jakieżto słowo? — spytał Parr.
Marynarz podrapał się po głowie.
— Wypadło mi z pamięci, ale przypominę sobie! — powiedział, oni zaś zostawili go sam na sam z myślami, które nie były liczne ale zato nieprzyjemne.

W cztery godziny potem przyniósł Sybby'emu jadenie dozorca więzienny. Więzień leżał na łóżku, a dozorca potrząsnął go za ramię.

— Wstań pan! — zawołał.
Ale Ambroży Sibby nie wstał, bowiem

już nie żył. Chciał on widocznie ugasić pragnienie, a w szklance z wodą znajdowało się tyle kwasu pruskiego, że starczyłoby na śmierć pięćdziesięciu ludzi.

Ale trucizna nie tak zainteresowała inspektora Parra, jak mały krążek z papierem pływający po wodzie.

Spiciaste trzewiki.

Mr. Feliks Marl siedział zamknięty w kluczu w sypialni i oddawał się zajęciu, budzącemu w nim niemiłe wspomnienia.

Przed dwudziestu pięciu laty, będąc pasjonariuszem więzienia w Tuluzie, oddawał się kunsztowi szewkiemu, toteż obeznan był z fabrykacją obuwia i naprawą jego. Wówczas jednak latał trzewiki, teraz zaś niszczył je, tnąc nożem ostrem jak brzytwą wąskie paseki lakierów nowych, które miał dopiero trzy razy na nogach. Każdy pasek rzucał osobno w ogień.

(D. c. 2.)

KRONIKA**KALENDARZYK**

Środa 6 sierpnia — Przem. P.

TEATRY

Teatr Miejski — Żądza
 Teatr Popularny — Pegaz pod gazem
 Teatr w parku Staszica — Pod słomianem w dowcem

Bałucki Teatr Popularny — Popychadło

WIDOWISKA

Casino — W zaułkach Szanghaju II Kołowrotek miłości
 Corso — I. A kochanek miał sto II. Człowiek o stu oczach
 Capitol — Przedślubny grzech
 Czary — Mord w Luna-parku
 Grand-Kino — Bratarska Miłość
 Luna — I. Czarna dama II. Współczesne dzie wczęta
 Odeon — I. Zaczarowane wzgórze II. Król detektywów
 Oświatowy — Przedwiośnie (dla dorosłych)
 Szalony jeździec (dla młodz.)
 Palace — Dziewczęta bez posagu
 Splendid — Cztery pióra
 Wodewil — Student z Pragi
 Zachęta — Jego niewolnica II. Małżeństwo

Wiadomości bieżące**Druga wycieczka Ligi Morskiej i Recznej nad morze**

Przygotowania do drugiej wycieczki nad morze polskie, zrealizowane przez Ligę Morską i Rieczną w Łodzi są w pełnym toku. Zapisy napływają dość licznie, tembardziej, iż koszt wycieczki w wysokości 75 zł. może być pokryty w ratach. Udział w wycieczce dla członków towarzystwa, urzędników państwowych i wojskowych wynosi 70 zł.

Wycieczka wyjedzie z Łodzi dn. 14 sierpnia wieczorem. Pierwszy dzień pobytu nad morzem poświęcony będzie dokładnemu zwiedzaniu portu polskiego w Gdyni. Drugi dzień wycieczki uczestnicy spędzą na Helu, w ostatnim dniu zaś udadzą się do Gdańska i Oliwy dla zwiedzenia wspaniałych zabytków architektonicznych i historycznych.

Zapisy uczestników przyjmowane będą tylko do końca bieżącego tygodnia t.j. 9 sierpnia włącznie. Sekretariat Ligi mieści się przy ul. Al. Kościuszki 53, tel. 15804.

Mleczarnia czy handel wirtualami

Od dłuższego czasu powstają w mieście różnego rodzaju mleczarnie, które właściwie są zwykłymi sklepami, a dzięki tej nazwie prowadzą sprzedaż do późnej nocy.

Na oszustwo to zwróciło uwagę Starostwo Grodzkie i po przeprowadzeniu rewizji pociągnięto do odpowiedzialności kilkunastu właścicieli takich „mleczarni”. Mleczarnie mogą być otwarte do godz. 11 wieczór lecz sprzedaż po spożyciu na miejscu może się odbyć tylko do godz. 7 wieczór. (b)

Niema zwolnień od ćwiczeń

Jak wiadomo zarządzane zostały obecne ćwiczenia rezerwy roczników 1905, 1904, 1902, 1901 i 1889

W sprawie odroczenia tych ćwiczeń żadne podania nie są przyjmowane a odroczenia dawane będą tylko w nadzwyczajnych wypadkach, gdy ciężka choroba rezerwisty nie pozwoli mu na przybycie do oddziału co musi być poświadczane przez lekarza urzędowego. (b)

Nowe dobrodziejstwo dla Łodzi**Specjalny urząd egzekucyjny przy Izbie Skarbowej**

Jak się dowiadujemy, zostanie utworzony w Łodzi z dniem 15 sierpnia rb. na mocy okólnika ministerstwa skarbu, specjalny urząd egzekucyjny przy Izbie Skarbowej.

Urząd ten zgrupuje w sobie całą działalność egzekucyjną na terenie m. Łodzi. W związku z tem, wszystkie działy egzekucyjne i rachunkowe, będące dotychczas pod kierownictwem poszczególnych urzędów skar-

bowych, przeniesione zostaną do specjalnego urzędu egzekucyjnego, którego zadaniem będzie ściąganie podatków skarbowych z całego terenu naszego miasta, a nie, jak do tychczas — przez poszczególne urzędy.

Urząd egzekucyjny na m. Łódź mieścić się będzie przy ulicy Al. Kościuszki w nowym gmachu Izby Skarbowej. (b)

Strzelanina na ulicy**Ofiarą portfel Mojżesza Kahanego**

Wczoraj o północy mieszkańcy ulicy Zakątnej pomiędzy Andrzeja a 6 Sierpnia obu dniem zostali ze snu strzałami rewolwerowymi. Przed domem nr. 64 przy ulicy Zachodniej stał żołnierz 28 p. S. K. i czekał na dozorcę, który miał mu otworzyć bramę. W tej chwili nadeszło kilku pijanych osobników i po paru słowach zaczepki rzucili się na żołnierza i poczęli dusić go.

Żołnierz wyrwał się napastnikom i uciekł na drugą stronę ulicy, a gdy jeden z napastników wy dobył rewolwer, żołnierz również wyjął broń i kilkakrotnie wystrzelił na postrach. Nieznajomi zaczęli wówczas

strzelać o żołnierza i jedna z kul przebiła szybę w zakładzie fryzjerskim Tuszyńskiego przy ulicy Zakątnej 65 i trafiła siedzącego tam kuzyna właściciela zakładu Mojżesza Kahanego w portfel, który miał w wewnętrznej kieszeni marynarki, dzięki czemu uniknął on niehybnej śmierci.

Po chwili na ulicy zaroilo się od ludzi, a równocześnie przybyli policjanci, lecz udało się tylko zatrzymać jednego z opryszków, gdyż reszta zbiegła.

Policja natychmiast wszczęła pościg, lecz sprawcy strzelaniny zbiegli i nie udało się ich schwytać.

Zabity miotłą przez brata**Straszna śmierć chłopca**

Przy ulicy 11 Listopada 9 wydarzył się niezwykle rzadki, a tragiczny wypadek, który pociągnął za sobą życie dziecka.

Na dachu czteropiętrowego domu syn dozorczy 14-letni Stefan Wojtaszek miotłą oczyszczał dach.

Nagle miotła wymknęła się z nieodświadczonych rąk i spadła z dachu w chwili gdy na podwórzu przy murze siedział drugi

syn dozorczy 4-letni Józef. Spadając miotła trafiła ostrym końcem rękojeści w głowę dziecka i przebiła mu czaszkę.

Wezwano pogotowie, które odwiozło ko nające dziecko do szpitala Anny Marji, a zrozpaczony ojciec chciał zabić mimowolnego sprawcę nieszczęścia. Z trudem udało lo katorom się go upokoić.

Przyspieszenie procedury**przewłaszczeniowej gruntów****W celu ożywienia ruchu budowlanego**

Na podstawie dotychczasowych doświadczeń zostało stwierdzone, że tempo ruchu budowlanego w Polsce tamowane jest nie tylko brakiem dostatecznych na ten cel kredytów, lecz również trudnościami technicznymi i prawnymi, pozostającymi m. in. w związku z uciążliwą procedurą przewłaszczenia gruntów. Nad usunięciem tych przeszkód obradował w ub. tygodniu Komitet Ekonomiczny Ministrów, który polecił p. ministrowi robót publicznych opracowanie w ciągu najbliższych czterech miesięcy wniosków w sprawie uregulowania tytułu własności gruntów oddanych i mających być oddanymi na budowę, oraz uproszczenia procedury przewłaszczenia terenów państwowych, przeznaczonych na cele budownictwa mieszkaniowego.

Biorąc pod uwagę przewlekłą procedurę

przewłaszczeniową w sądach hipotecznych, postanowiono zalecić Bankowi Gospodarstwa Krajowego przyznawanie kredytów budowlanych dla osób i instytucji budujących na terenach państwowych nawet w tym wypadku, kiedy minister robót publicznych wystąpi z samym tylko wnioskiem o przewłaszczenie gruntu, a więc nie czekając na ukończenie postępowania przewłaszczeniowego.

Ponadto Komitet Ekonomiczny polecił p. ministrowi skarbu ustalenie do dnia 30 listopada 1930 r. przybliżonej wysokości sum, przeznaczonych na zasilenie państwowego funduszu budowlanego na rok 1931, a to w tym celu, aby zawczasu przygotować należyte życie kampanję budowlaną w przyszłym sezonie.

SKŁADAJCIE OFIARY NA NAJBIEDNIEJSZYCH

Nowenna w kościele Matki Boskiej Zwycięskiej

Z racji 10 lecia Cuda nad Wisłą w kościele Matki Boskiej Zwycięskiej poczynając od dnia dzisiejszego przez 9 dni odprawiana będzie Nowenna do Matki Bożej.

Porządek Nowenny następujący:

O godz. 10 Msz święta z wystawieniem Najświętszego Sakramentu i Kazaniem.

Zpodziwiać się należy iż cała Łódź katolicka wdzięczna Najświętszej Pannie za opiekę i pomoc w zwycięstwie 15 sierpnia 1920 r. liczny weźmie udział w tych nabożeństwach.

Kronika policyjna

Nieostrożność droga do kalectwa

Przy ul. Rokicińskiej 32 wypadł na bruk przez nieostrożność z okna drugiego piętra strażak Antoni Zagłobiński zamieszkały przy ul. Teodora 8.

Zagłobiński uległ nadwyręzeniu kręgosłupa i pogotowie odwiozło go w bardzo ciężkim stanie do szpitala przy ul. Zagajnikowej. (b)

Na ul. Piotrkowskiej przy Brzeźnej w noc jechał dorożkarz Michał Wentland i drzemał sobie. Nagle przestraszony czemś koń szarpnął dorożką i woźnica spadł na bruk tak nieszczęśliwie że złamał sobie kręgosłup.

Przybyłe pogotowie odwiozło niefortunego dorożkarza w stanie beznadziejnym do szpitala przy ul. Zagajnikowej. (b)

Znaleziony trup

W dniu wczorajszym około godz. 7 rano córka właściciela dużego gospodarstwa obok cmentarza katolickiego na Dołach pasąc krowy znalazła w polu trupa kilkuletniej dziewczynki nieznanego nazwiska.

Teatr i sztuka

TEATR REWJI (w Parku Staszica)

Dziś i jutro o godz. 9 wieczorem po cenie zniżonych ciesząca się arawurowem powodzeniem rewja p. t. „Pod słomianem wódcem” 2 akty-16 obrazów.

BALUCKI TEATR POPULARNY

(Młynarska 32)

Od czwartku dnia 7 sierpnia do niedzieli 10 sierpnia codziennie o godzinie 8.15 „Królowa Przedmieścia”.

PRZEZ RADJO

CZWARTEK dnia 7 sierpnia 1930 r.

12.10 O czym wiedzieć powinna dobra go spodyni pt. „Wskazówki przy układaniu codziennego jadłospisu” wygł p. Marja Morżkowska

12.35 Muzyka z płyt gramofonowych
16.15 Koncert z płyt gramofonowych
18.00 Koncert popołudniowy solistów
19.20 Płyty gramofonowe
19.45 Giełda rolnicza
20.15 Koncert muzyki lekkiej
21.00 Transmisja Serenady z Salcburga
23.00 Muzyka taneczna z „Gastronomji”

**Popierajcie
wyroby krajowe**

Echa pożaru w kinie „Oaza”

Napad tłumu na lekarza pogotowia

Motłoch chciał zlinczować lekarza pogotowia

Już w dniu wczorajszym donosiliśmy o strasznym wypadku który miał miejsce przy pożarze kina „Oaza” przy ul. Chrobrego 10.

Jak wiadomo Antoni Kołęda oraz syn jego Franciszek 14-letni chłopak ulegli ciężkiemu poparzeniu przy czem Franciszek Kołęda uległ spaleniu obydwu nóg.

Ojca syna przewiozło pogotowie do szpitala św. Józefa gdzie po upływie godziny młodszy Kołęda zmarł w strasznych bólach.

W dniu wczorajszym III komisariat policyjny wszczął dochodzenie celem ustalenia faktów związanych z pożarem kina „Oaza”.

Ustalić może właściciel kina Lewin poniosł stratę wynoszącą około 12 tysięcy dolarów wskutek spalenia 2 filmów.

Komisja, która w dniu wczorajszym przeprowadziła lustrację kabiny kina w której powstał pożar stwierdziła że kasetki stalowe które winny być wmurowane w ścianie zabezpieczone przed ogniem przy pomocy azbestowania ścianek i zaopatrzone w stalowe dzwiczki zamykające się hermetycznie, t. zw. „sufanki” nie miały tego zrobionego.

Iskra powstała w skutek krótkiego spięcia momentalnie spowodowała spalenie się prawie że jednocześnie wszystkich części filmów leżących na podłodze. W związku z powyższym pożarem, który wykazał iż właściciel kina nie zastosował się do wydanych mu

poleceń przez komisję, został on pociągnięty do odpowiedzialności sądowej za moralne przyczynienie się do straszliwych skutków pożaru.

Okazało się iż pogotowie miejskiej Karłowich znajdując się przy wypadkach w mieście nie było możliwości udzielenia natychmiastowej pomocy ciężko poparzonemu. Dopiero po upływie 45 minut przybyło pogotowie miejskie, które wróciło dopiero z innego wypadku.

Rozgoryczony tłum w ilości około 1500 osób rzucił się na karetkę pogotowia usiłując ją zdemolować usiłowano wyciągnąć lekarza i sanitariuszy nad którymi chciano dokonać samosądu. W momencie gdy tłum zaatakował sanitariuszy rzucił im się na pomoc naczelnik oddziału straży ogniowej p. Matys, który odparł jednego z sanitariuszy pogotowia.

Naczelnik Matys groźną sytuację w której znalazł się zarówno lekarz pogotowia i sanitariusze wskoczył na wóz strażacki przemówił do rozumu zebranych gapiów.

Dopiero wówczas tłum dał drogę funkcjonariuszom pogotowia do leżących bez przytomności na ulicy Kołędów wyniesionych z płonącej kłoby.

Pod okoną policyjnego pogotowia odwiozło Kołędów do szpitala. (b)

Pośredniczka rozpowszechniania teoryj wywrotowych

Skazana na 2 lata więzienia

W dniu 15 stycznia r. b. około godz. 9 wieczór posterunkowy 4 komisariatu policyjnego Stefaniak zauważył przy zbiegu ulic Lutomierskiej i Piwnej 2 żydówki które rozdawały odezwy przechodzącym robotnikom powracającym z pracy z fabryki Poznańskiego. Na widok zbliżającego się policjanta kobiety zaczęły uciekać jedna porzuciła plikę odezw.

Posterunkowy dopędził jedną i doprowa

dził ją do I komisariatu policyjnego, gdzie się okazała Chaja Rotblit. W dniu wczorajszym stanęła ona przed Sądem Okręgowym która w sprawie rozpatrzył sędzia Kozłowski w asystencji sędziów Kalickiego i Jesionowskiego. Po przemówieniu prokuratora domagającego się surowego wymiaru kary sąd po naradzie skazał Chaję Rotblit na 2 lata więzienia. (b)

ZE ŚWIATA

Skandal towarzyski w St. Germain

Zamach rewolwerowy angielskiej arystokratki

Dramat na tle zazdrości, który ze względu na osoby w nim zamieszane, należący do najlepszych sfer arystokratycznych Paryża, wywołał niezwykle zainteresowanie w stolicy Francji, rozegrał się onegdaj w pierwszorzędnym letniku Saint Germain en Laye.

Dr. Gastaud, jeden z najbardziej znanych rengenologów paryskich, cieszący się ogromną praktyką, posiada w St. Germain piękną willę, w której żona jego przepędza tam letnie miesiące, a on sam dojeżdżał samochodem. Przed rokiem poznał dr. Gastaud ekscentryczną Angielkę lady Owen, która upodobała sobie młodego lekarza i darzyła go wyjątkową sympatją. Ponieważ dr. Gastaud, mimo doskonałych dochodów, był stale w kłopotach pieniężnych, bogata przyjaciółka wybaśniała go z nich kilkakrotnie, pożyczając mu większe sumy, ostatnio aż 100 tys. franków. Za swoją ofiarnością zażądała jednakże lady Owen, ażeby dr. Gastaud rozwiódł się ze swoją żoną i ożenił się z nią. Spotkała się z

kategoryczną odmową lekarza, który jednocześnie zwrócił jej pożyczone pieniądze.

Lady Owen, uważając żonę dr. Gastauda za jedyną przeszkodę w połączeniu się ze swym ukochanym, udała się do jej mieszkania i 5 strzałami z rewolweru zraniła ją ciężko, a następnie nie okazując żadnej skruchy za swój czyn, oddała się w ręce policyjnej.

Imię lady Owen było głośne przed dwadzieścia laty z powodu tajemniczej kradzieży драгоценnego naszyjnika perłowego, znalezione go następnie w niezwyklej okolicznościach w kościele św. Magdaleny w Paryżu.

Jej tryb życia jest wibitnie ekscentryczny, czego najlepszym dowodem jest fakt, że mimo swego olbrzymiego majątku, przygościła się do zawodu dzikiej, pragnąc wziąć udział w najbliższych wyścigach.

Lady Owen przedłożyła policji cały pakiet listów dr. Gastauda, które według jej zdania, powinny usprawiedliwić zamach morderczy.

1-szy dźwiękowy
Kino-Teatr w Łodzi

„SPLENDID”

Ceny miejsc: **zł. 1, 2, 3.—**
Początek o g. 4, 6, 8 i 10 w.

Dzisiaj i dni następnych
Budzący zachwyt film
dźwiękowy

Cztery pióra

Tragedja oficera gwardji królewskiej, potomka arystokratycznego rodu angielskiego, który na wieść o wojnie podał

się do dymisji, za co narzeczona oraz trzech przyjaciół — oficerów wręczyli mu białe pióra, będące w armji angielskiej oznaką hańby.

W rolach głównych: Niezrównana czwórka artystyczna.

Clive Brock, Noah Berry, Richard Arlen, Georg Fawcett jako oficerowie gwardji angielskiej



PLACE budowlane

różnej wielkości, dojazd tramwajem Nr. 7 i 17 przy ulicy Dąbrowskiej, Kraszewskiego i nowozałożonych, na dogodnych warunkach

do sprzedania

Wiadomość **Kilińskiego 96** mieszk. 10 front, parter, lub na miejscu ul.: **Dąbrowska 30/32** u p. **Jana Pilla**

Czy chcecie być zadowoleni z waszego obuwia?

osiągniecie to kupując tylko w firmie

Stanisław GROCHAL

Łódź, Andrzejka Nr. 9

Na składzie wybór obuwia własnego wyrobu, najnowszych fasonów z materiałów krajowych i zagranicznych **PO CENACH ZNIŻONYCH**.

Dla stowarzyszeń dogodne warunki



GUSTAW MAUCH

BIURO ELEKTROTECHNICZNE i WARSZTATY REPARACYJNE

ŁÓDŹ, ul. Piotrkowska Nr 240. Tel. 213-62

Przedstawicielstwo angielskiej wytwórni węglowych szczotek Morgana w Londynie

REPARACJE

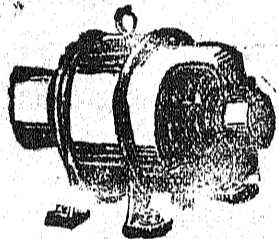
Elektrycznych motorów, dynamomaszyn, transformatorów, chłodzących i ogrzewających aparatów jak również podobne roboty fachowe

ZAKŁADANIE

I konserwacja piorunochronów.

INSTALACJE

oświetleniowe, prądu wysokonapięciowego, elektrycznych zegarów, przyrządów kontrolujących, telefonów i urządzeń sygnalizacyjnych.



Skład materiałów elektrotechnicznych, motorów i dynamomaszyn w każdej wielkości

Najlepszą ochroną produktów

spożywczych przeciw zepsuciu to automatyczna chłodziła elektryczna

FRIGIDAIRE

która jednocześnie jest źródłem nowoczesnego komfortu i wygody w każdym domu

Stale na składzie: szafy domowe, dla barów, restauracji i sklepów spożywczych. specjalne komory dla sklepów rzeźniczych poleca przedstawić.

„ELIBOR”

S-ka Akc. Handl.-Przemysł. **Ł. J. BORKOWSKI**

ODDZIAŁ W ŁODZI, ul. KILINSKIEFO 70, TEL. 181-74

Do sprzedania

odpadki papieru

w większej ilości po b. niskiej cenie.

Wiadomość w administracji „Rozwój”

UWAGA! UWAGA

Państwowi urzędnicy - czki Bez wkładu na sześciomiesięczne spłaty!

Pierwszorzędne płaszcze damskie i męskie, obuwie, firanki, kapy wełniane i bawełniane towary, białe męskie i damskie, kołdry, chodniki, dywany, torby, parasole ki, białe towary i galanterijne poleca firma

„KREDYT” Nawrot 15 1 p

KAROL FOLKIERSKI

INŻYNIER BUDOW. i GEOMETRA PRZYSIĘGLY

Al. Kościuszki 3, I p.

Tel. 102-15 Od 1 do 3 i od 5 do 7.

Roboty pomiarowe, parcelacje i t. p. Projekty budowl., nadzór techniczny, żelbetnictwo

Plany przyłączeń do sieci kanalizacyjnych

Porada prawno-administr. w sprawach technicz.

GORSETY, NOWE MODELE,

PASY BRZUSZNE, lecznicze, przed i po porożeniu, biodrowe, poszczuplające gumowe, oraz gumą kombinowane itp.

BIUSTONOSZE STANICZKI różnych fasonów

POLECA: gotowe i na obstaunek POLECA:

„MARTA” PIOTRKOWSKA 109 FRONT II PIĘTRO

—: Przyjmuje się reperacje i pranie gorsetów. —:

Były główny

BUCHALTER

większej Spółki Akcyjnej dobry organizator i zna wca spraw podatkowych i sądowych ażuruje zaległości, zakłada księgi, sporządza bilanse oraz szybko i pewnie uskutecznia inkasowanie należności

Telefon Nr. 172-73

Reklama to potęga

OD 2. DO 16. WRZEŚNIA 1930 r.

JUBILEUSZOWE

X. TARGI WSCHODNIE WE LWOWIE

PODAŻ KRAJOWYCH i ZAGRANICZNYCH ARTYKULÓW ZE WSZYSTKICH GAŁĘZI PRODUKCJI,

DZIAŁY SPECJALNE:

DZIAŁ BUDOWLANY: Pokaz wszelkich materiałów, maszyn, narzędzi i konstrukcji z zakresu budownictwa mieszkaniowego i inżynierskiego.

GRUPA RADJOTECHNICZNA: zorganizowana pod egidą Centralnej Dyrekcji „Polskiego Radja” przez Zrzeszenie Przedsiębiorstw Radjotechnicznych w Polsce,

KOLEKCJA PRODUKTÓW KARPATYŃSKICH z Czechosłowacji. — Oficjalna Zbiorowa Grupa Rumuńska. — Grupa Regionalna Przemysłu Północnej Francji.

ZBIOROWY POKAZ WYROBÓW POLSKIEGO PRZEMYSŁU DOMOWEGO I LUDOWEGO zorganizowany przez Krajowy Patronat Rękodzielni i Drobno-Przemysłu we Lwowie.

DZIAŁ ROLNICZY: Maszyny rolnicze, nasiennictwo, nawozy sztuczne, targi hodowlane koni remontowych i luksusowych, bydła rogatego, trzody chlewnej i owiec. Targ drobiu, gołębi i królików.

I. OGÓLNOKRAJOWA WYSTAWA JAJCZARSKA urządzona staraniem Izby Przemysłowo-Handlowej we Lwowie i Zjednoczenia Polskich Eksporterów Jaj.

Dla zamiejscowych uczestników w drodze powrotnej ze Lwowa 50 proc. zniżka na kolejach polskich i linjach lotniczych „Lotu” za okazaniem karty stałego wstępu.

Karty stałego wstępu po cenie Zł. 10.—, dla osób wykazujących się za prośbieniem kupieckim po cenie Zł. 6.—.

Przydział kwater na głównym dworcu we Lwowie.

Informacje w Biurach Targów Wschodnich, Lwów, Plac Wystawowy tel. 9-64, 5-87.

Wezwanie.

Syndycy tymczasowi upadłości firmy „Bracia GEYER” niniejszem wzywają wierzycieli sprawdzonych i przyjętych do masy, aby stawili się w Sądzie Okręgowym w Łodzi, Plac gen. Dąbrowskiego Nr. 5 w kancelarii Wydziału Handlowego, w dniu 6 września 1930 r. o godzinie 12-iej w południe, jako w terminie wyznaczonym przez Pana Sędziego Komisarza upadłości w trybie art. 514-518 K. H. celem wysłuchania sprawozdania syndyków tymczasowych i zawarcia układu z upadłymi dłużnikami względnie umowy związku wierzycieli i ewentualnie wyboru syndyka ostatecznego.

Syndyk tymczasowy: Kupiec **JOZEF SOKOŁOW**

Syndyk tymczasowy:

Adwokat **EDWARD FILIPKOWSKI**

Syndyk tymczasowy Masy Upadłości firmy „Leon Neumark” i jej właściciela Leona Neumarka zawiadamia wierzycieli powyższej Masy Upadłości, że dnia 8 sierpnia r. b. o godz. 9 w Wydziale Handlowym przy Sądzie Okręgowym w Łodzi Plac Dąbrowskiego 5, odbędzie się zebranie wierzycieli, celem zawarcia układu lub utworzenia związku wierzycieli i wyboru syndyków ostatecznych.

Syndyk Masy Upadłości, f-my Leon Neumark

Adwokat **Władysław Rozenblat**

Łódź, Al. Kościuszki Nr. 32.

...SZEWCY...

Najtaniej nabyć można **skóry** w każdej ilości

w Spółce Szewców

PIOTRKOWSKA 79

Al. KOŚCIUSZKI 22

Tel. 158-38

Specjalność: detaliczna sprzedaż zełówek trwałych na wodę

Dr. Feliks SKUSIEWICZ

ANDRZEJA 11

Telefon 137-43

Choroby skórne weneryczne i moczopłciowe
godz. przyjęć: 9.30—11 rano
i 5—7.30 po poł.

Dr.

Jan Dobrowolski

choroby skórne i wenerycz.
KAROLA 26, tel. 118-04

powrócił

Ogłoszenia drobne.

Kupno i sprzedaż

WAKŁAD Tapicersko-Stolarski B-ci GABAŁOW Sienkiewicza 40 i Skład Mebli **NAWROT 8** polecamy na dogodnych warunkach urządzenia pokojowe oraz pojedyncze meble również posiadamy na składzie otomany, tapczany, fotele, krzesła, stoły i t. d.

Posady i prace

Młody człowiek

bez środków do życia poszukuje jakiegokolwiek pracy, może złożyć jak najlepsze referencje Wiadomość w Administracji —5

POTRZEBNY ślusarz lub tokarz z kaucją 3000 zł. do warsztatu zarobek do 100 zł. tygodn. Oferty: Rozwój X-100 1258—

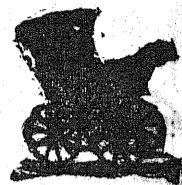
Zagubione dokum.

Cecylja Kaźmierczak zgubiła wyciąg z ksiąg ludności wydany w gminie Piątek 1256—1

SKLEP KAZIMIERY Zielonko

Al. KOŚCIUSZKI 37

poleca: pończochy jedwabne, fildecos skarpetki męskie, pończochy dziecięce reformy, rękawiczki wełniane swetry i pończochy. Cena bardzo przystępna oraz przyjmuje pończochy do reperacji.



Wielki wybór **łózek** metalowych, **wózków** dziecięcych krajowych i zagranicznych wykończonych amerykańskimi materacami i ścieżkami oraz materace sprężynowe higieniczne „Potent” do meblowych łózek podług miary. Abyć można najtaniej na najdogodniejszych warunkach w fabrycznym składzie.

DOBROPOL
ŁÓDŹ, Piotrkowska 72
(w podwórzu) tel. 158-61

GŁUCHOTA

uleczalna. Wynalazek Eufonja zamontowany specjalistom. Usuwa przytępienie słuchu, szum, cieknięcie uszów. Liczne podziękowania. Zadzajcie bezpłatną pouczającą broszurę. Adres: EUFONJA Liszki - Kraków 1182

Dr. St. Bibergal

Moniuszki 11 Tel. 62-02
Choroby skórne i weneryczne
Przyjmuje od 8-10 od 5-8



BANK

Przemysłowców Łódzkich

Spółdzielnia z ogr. odp.

Rok założenia 1881. —; Ewangelicka 16 18

przyjmuje z oprocentowaniem

Wkłady oszczędnościowe w Złoty

z wymówieniem i na każde żądanie.

Wkłady oszczędnościowe w Dolarach

innych walutach obcych, zwrotnie w Dolarach itp.

ZAŁATWIA WSZELKIE OPERACJE BANKOWE

BANK DEWIZOWY.

Wynajem kasetek stalowych (SAFES)

CENA OGŁOSZEŃ: Przed tekstem 30 gr. w tekście 30 gr. za tekstem 25 gr. zwyżajnie 14 gr., nekrologi 30 gr., komunikaty 25 gr. Wiersz milimetry lub jego miejsce Drobne ogłoszenia bezterminowe 10 gr. za wyraz, duże litery 50 gr. najmniejsze ogłoszenie 1 zł. Ogłoszenia zamiejscowe 50 proc. drożej, zagraniczne 100 proc. Stronica przed tekstem i w tekście podzielona na 3 łamy, za tekstem na 5 łam. Artykuły bez oznaczenia honorarium uważa redakcja za bezpłatne. Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 7-iej po 7-iej 50 proc. drożej. Za terminowe wychodzenie ogłoszeń adm.in. nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązuje przedtem przyjęte ogłoszenie bez uprzedniego zawiadomienia. „Rozwój” można zamawiać w Zgierzu u p. Lacha, w Pabjanicach u p. Zatorskiego ul. Zamkowa.

Redaktor Naczelny i Wydawca inż. T. Czajewski. Włoczek T. Czajewskiego.

Redaktor, odp. J. Grzegorzewski